Nr. 32. Poznań, dnia 11 sierpnia 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikat

Wydziału Wychowania Młodzieży przy Korporacji Zakładów Graficznych na województwo Poznańskie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że pierwsze egzaminy uczniowskie na pomocników urządzone przez Korporację Zakładów Graficznych odbędą się dnia 20, 21, 22, 23 sierpnia br. o godz. 5 w drukarni Rolniczej w Poznaniu, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 24.

Do egzaminu uczeń powinien przedłożyć:

1. wniosek,
2. życiorys,
3. świadectwo odbytej nauki,
4. świadectwo szkoły dokształcającej,
5. kontrakt.

Przy zgłoszeniu się do egzaminu należy uiścić tytułem kosztów 23 zł.

W powyżej wyznaczonych terminach do egzaminu wyznaczeni zostali:

Dnia 20 sierpnia. 1. Dominiak M., składacz, Poznań, Druk. L. Kapela. 2. Paszek Jan, składacz, Rawicz, Druk. R. Frank. 3. Buliński Edward, składacz, Leszno, Druk. Eisermann. 4. Gielnik Kazimierz, składacz, Poznań, Druk. Św. Wojciecha. 5. Jakubowski Wład., składacz, Poznań, Druk. Św. Wojciecha. 6. Lonc Czesław, składacz, Poznań, Druk. Św. Wojciecha. 7. Roszak Stanisław, składacz, Poznań, Druk. Dz. Poznański. 8. Czarnecki Kazimierz, składacz, Poznań, Druk. Rob. Chrześc. 9. Płotkowiak Florjan, składacz, Poznań, Druk. L. Kapela. 10. Hajduk Kazimierz, składacz, Ostrów, Druk. Oręd. Ostrowski.

Dnia 21 sierpnia. 11. Krause Mieczysław, składacz, Września, Druk. A. Prądzyński. 12. Przybyła Adam, składacz, Wolsztyn, Druk. L. Wróbel. 13. Pietrzak Ludwik, składacz, Pleszew, Druk. K. Świerkowski. 14. Drzewiecki Mieczysław, składacz, Szamotuły, Druk. J. Kawaler. 15. Kapela Adam, składacz, Poznań, Druk. L. Kapela. 16. Skiba Henryk, składacz, Poznań, Druk. Pol. 17. Drygalski Marjan, składacz, Poznań, Druk. Rynku Drzewnego. 18. Binkowski Stanisław, składacz, Ostrów, Druk. J. Jondro. 19. Kramm Franciszek, składacz, Międzychód, Druk. Kąkolewski. 20. Łuczak Franciszek, składacz, Leszno, Druk. Eisermann.

Dnia 22 sierpnia. 21. Kołodziejczak Józef, składacz, Poznań, Druk. J. Goździejewski. 22. Stachowski Władysław, składacz, Poznań, Druk. J. Goździejewski. 23. Wiórek Marjan, składacz, Poznań, Druk. M. Załachowski. 24. Dellamora Antoni, składacz, Poznań, Druk. Concordia. 25. Laufer Helmut, składacz, Druk. Concordia. 26. Chałupka Stanisław, składacz, Poznań, Druk. Mieszczańska. 27. Szefler Leon, maszynista, Poznań, Druk. Rob. Ch. 28. Kędzierski Edw., maszynista, Poznań, Druk. Dz. Poznański. 29. Topol Edmund, maszynista, Poznań, Druk. Św. Wojciecha. 30. Dzięczkowski Wład., maszynista, Poznań, Druk. Poradnik Gosp.

Dnia 24 sierpnia. 31. Stefanowicz Bern., maszynista, Kościan, Druk. St. Stefanowicz. 32. Wapniarek Franciszek, maszynista, Poznań, Druk. J. Goździejewski. 33. Pick Kurt, maszynista, Poznań, Drukarnia Concordia. 34. Kaczmarek Władysław, maszynista, Poznań, Druk. L. Kapela. 35. Kurasz Stefan, kamieniodr., Poznań, Druk. Pol. 36. Bunzel Ernst, kamieniodrukarz, Poznań, Druk. Concordia. 37. Póżniak Sylwester, kamieniodr., Poznań, Druk. Św. Wojciecha.

Uczniowie zaopatrzyć się powinni do egzaminu w ołówek i kajet do pisania.

Za wydział wychowania:

J. Kuglin.

II. Międzynarodowy Kongres Drukarski w Kolonji.

Nawięzując do artykułu w poprzednim numerze, podajemy w dalszym ciągu, że kongres zapowiada się bardzo licznie, co przyczyni się niewątpliwie w jaknajszerszej mierze do wymiany doświadczeń tak na polu technicznem jak i gospodarczem.

Na kongresie zapowiedziane są następujące wykłady:

1. „Międzynarodowa współpraca". Prelegenci z Anglji, Szwecji i Węgier.

2. „Środki do osiągnięcia ustalonych cen". Prelegenci z Holandji i Ameryki.

3. „Ostateczne wyzyskanie urządzeń technicznych". Prelegent z Szwecji i M. Delmas z Bordeaux.

4. „Nowości techniczne w drukarstwie". Prelegenci z Niemiec i Anglji.

5. „Wychowanie młodzieży drukarskiej". Prelegenci z Niemiec i Ameryki.

6. „Państwowe zakłady w współzawodnictwie z prywatnym przemysłem graficznym". Prelegenci z Austrji i Niemiec.

Treść wykładów wyłożona będzie na posiedzeniach w językach angielskim, francuskim i niemieckim. W nawiązaniu do referatów i koreferatów odbędzie się dyskusja, w której udział wziąć może każdy uczestnik kongresu.

Koszty udziału w kongresie wynoszą od osoby na cały czas kongresu 45 RM., na 4 dni 32,50 RM., na 3 dni 25 RM. — Noclegi prywatne kosztują 3—5 RM., w hotelach 6—12 RM. wyłącznie śniadania i napiwków. — Biuro kongresowe wydaje odznaki kongresowe i zeszycik udziałowy, który upoważnia do bezpłatnego zwiedzenia „Pressy" w czasie kongresu i wszystkich imprez kongresowych.

Sprawa dzienników wojewódzkich.

Na liczne zapytania zainteresowanych kół fachowych, mianowicie z prowincji, donosimy w przedmiocie nowo-powstać mających dzienników wojewódzkich, że wydane przez radę ministrów rozporządzenie z dnia 5 lipca rb., a ogłoszone w numerze 72 Dziennika Ustaw z dnia 24 lipca rb. obowiązuje po upływie 14 dni od daty ogłoszenia.

Wykonanie atoli tego rozporządzenia, które polecono ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi ministrami, nastąpi niezawodnie o wiele później — już z samych względów technicznych.

Zaznaczyć wypada, że rozporządzenie, o którem mowa, nie znosi bynajmniej zawartych przez poszczególnych drukarzy Orędowników Powiatowych kontraktów z poszczególnymi urzędami starościńskimi w przedmiocie druku Orędowników. Kontrakty te obowiązują prawnie aż do terminu w nich oznaczonego nadal, a jeżeli urząd starościński z własnego lub wyższej instancji zarządzenia umowy nie dotrzymał, wówczas drukarz ma prawo do odszkodowania, które słusznie może wyskarżyć.

Starostowie wielkopolscy według naszej informacji nie odebrali byli dotychczas w przedmiocie zaprzestania wydawnictwa Orędowników Powiatowych żadnej urzędowej instrukcji, pobobnie stało się niezawodnie także na reszcie obszaru Rzeczypospolitej Polski. Orędowniki Powiatowe, to rzecz według wspomnianego rozporządzenia ministrów zupełnie jasna, z biegiem czasu zupełnie znikną, ustępując pola Dziennikom Wojewódzkim, atoli terminu tego ściśle dzisiaj ustalić nie można.

Żyjemy w czasach licznych dekretów i rozporządzeń. Czy jednakże wszystkie wytrzymają próbę życiową, to rzecz inna.

W przededniu zgonu Orędowników Powiatowych, wydawanych przez urzędy starościńskie, niechaj nam wolno będzie ad memoriam kilka słów nadmienić o nich. Orędowniki Powiatowe powstały na obszarze byłego zaboru pruskiego w miejsce wydawanych dawniej przez landratów niemieckich „Kreisblatt'ów", które celowo służyły do usprawnienia rządów zaborczych na ziemi polskiej w pierwszym, a w drugim rzędzie, z biegiem czasu, jako jeden z dalszych środków germanizacyjnych. W każdym powiecie rząd pruski subwencjonował w interesie germanizacji kraju drukarenkę niemiecką, a gdzie takowej nie było, tam w celu założenia takiej drukarni sprowadzał fachowca Niemca. Obok tej drukarni niemieckiej i obok wydawanego przez landrata „Kreisblatt'u" skupiała się niemczyzna i górowała nad tubylczą ludnością polską. Rząd pruski w celach germanizacyjnych nawet większe powiaty polskie dzielił na mniejsze — w celach jak wyżej wspomniano — by germanizację kraju spotęgować. Tak się stało ongiś z powiatem Pucko-Wejherowsko-Kartuskim, który rząd pruski rozdzielił był na trzy powiaty. Za czasów polskich, po wojnie światowej, powiatów tych nie połączono w jeden powiat, ażeby je łatwiej spolszczyć można było. W tym celu, mianowicie na Pomorzu, również w Wielkopolsce, pierwszem staraniem wojewodów było staranie o założenie polskich Orędowników Powiatowych, drukowanych przez polskich drukarzy.

Teraz to ustaje. Szkoda! W niejednym powiecie drukarnia polska utrzymać się może jedynie przez pomoc z tytułu drukowania Orędowników Powiatowych, przez które starosta wywierał dość poważny wpływ na ludność miejscową. Obecnie, z chwilą zaprzestania wydawania Orędowników wpływ starostów zmaleje, co się, jak przewidujemy, w niezadługim czasie okaże. Dzienniki Wojewódzkie niekoniecznie ten sam wpływ błogi wywierać będą na prowincji, co starościńskie organy urzędowe. Poczytność Dzienników Wojewódzkich będzie mniejsza, aniżeli ogólna poczytność Orędowników Powiatowych.

Naszem zdaniem, w interesie rządu, w interesie usprawnienia działalności urzędów, a co niemniej ważne, w interesie oświaty i kultury nie zalecałoby się znosić Orędowników Powiatowych, owszem należało je przeszczepić na obszar całej Polski.

Słowo ostatnie: kto wie, czem powiatowe gazety niemieckie były dla rządu niemieckiego podczas mobilizacji armji i pospolitego ruszenia w czasie wybuchu wojny światowej, kto zdaje sobie sprawę z tego, jakim potężnym w ręku landrata były środkiem uspakajającym ludność podczas wojny, ten naszym wywodom przyzna rację i z żalem pożegna konające Orędowniki Powiatowe, których zadanie na pierwszy rzut oka wydaje się skromne, atoli w chwili powszechnej potrzeby kraju byłoby ogromne.

Księgarz nakładca cenzorem i co z tego wynikło.

W metropolji księgarstwa, w Lipsku, ujawniło się ciekawe zagadnienie: Czy księgarz nakładca ma prawo być cenzorem?

Sprawa przedstawia się następująco: Znana firma wydawnicza F. C. W. Vogel w Lipsku, która wyspecjalizowała się na polu wydawnictw dzieł medycznych, ogłosiła była w organie fachowym stowarzyszenia księgarzy w Niemczech co następuje:

„Niniejszem donoszę, że z handlu księgarskiego wycofuję dzieło dr. Kleina, profesora uniwersytetu w Jenie, zatytułowane: „Naturheilverfahren“ (leczenie naturalne). Dzieło to zaraz po ukazaniu się na rynku księgarskim spotkało się z wielce ujemną krytyką kół naukowo - lekarskich, które zarzucają autorowi dr. Kleinowi nienaukowe traktowanie przedmiotu leczenia sposobem naturalnym. Na zasadzie czuwania nad dobrą sławą mej firmy oraz długoletnich usiłowań na polu wydawnictwa dzieł medycyny naukowej czuję się zmuszonym do wycofafnia całego nakładu książki napisanej przez dr. Kleina“.

Oświadczenie i postanowienie powyższe, postawienie kwestji przez księgarza Vogla w Lipsku w tej formie, będzie miało obok wycofania rzeczonego dzieła ze sprzedaży księgarskiej jeszcze dalsze, bodaj nieprzewidziane konsekwencje. Dr. Klein postanowił wytoczyć księgarzowi nakładcy skargę przed sądem o odszkodowanie, zarzucając mu, że czyn jego jest samowolny i złośliwy, że w sposób nieuzasadniony szkodzi dobrej sławie autora jako lekarza, profesora uniwersyteckiego i specjalisty na polu leczenia sposobem naturalnym.

Zapowiedziany proces wzbudził w kołach fachowych niezmierne zaciekawienie, a wynik tego procesu oczekiwany jest z zainteresowaniem nietylko fachowych kół księgarskich, lecz i lekarskich. Proces będzie bowiem miał znaczenie szersze, zasadnicze, aniżeli zwykły zatarg pomiędzy autorem a księgarzem nakładcą; stanowić będzie on precedens w przedmiocie niezwykle rzadkim, bodaj jedynym; zasadniczo rozstrzygnie kwestję, czy księgarz nakładca ma prawo być cenzorem wydawanych przez siebie dzieł i czy służy mu prawo uniemożliwiania autorowi rozpowszechnienia jego pracy publicystycznej.

Wynik procesu niezawodnie będzie ujemny dla księgarza nakładcy. Sąd niezawodnie stanie na tem stanowisku, że nakładcy, któremu wolno nabyć lub odrzucić wydawnictwo danego dzieła, nie wolno jeszcze uniemożliwiać autorowi rozpowszechnienia tegoż dzieła.

Gdyby bowiem inni księgarze wydawcy zechcieli wstąpić na drogę obraną przez drażliwego księgarza Vogla, wówczas możnaby być pewnym, że wiele dzieł, zrazu zapoznanych, a stanowiących dzisiaj o postępie nauki i wiedzy, wcale by się w druku nie ukazało. Jakże często bowiem w chwili wydania dzieła, spotyka się ono jako nowatorskie z ujemną krytyką kół zawodowych, mających wyrobiony sąd na podstawie dawniejszych wyników badań, niedostępnych jednakże nowym doświadczeniom na polu nauki i wiedzy, mianowicie w dziedzinie medycyny.

Sprawa wywołała w Niemczech niebywałą wrzawę. Dzieło dr. Kleina, jak donoszą, firma księgarska F. C. W Vogel wycofała z handlu księgarskiego w dwa dni po wydaniu pierwszego tomu wskutek protestów przedstawicieli kliniki uniwersyteckiej, której działalność dr. Klein w swem dziele ostro był zaczepił. Na właściciela wspomnianej firmy wydawniczej wywarto presję, wskutek czego, jako wydawca literatury medycynalnej czuł się do tego zmuszony.

Gazeta Lipska „Leipziger Neueste Nachrichten“ zatarg oceniła następująco: „Nie zajmując bynajmniej stanowiska wobec dzieła dr. Kleina, uważamy jednakże, że takie postępowanie wobec uczonego przeciwnika nie uznajemy jako zgodne z zasadą swobody naukowej“.

Poseł do parlamentu niemieckiego, dr. Moses, oświadczył w tej sprawie na łamach gazety „Vorwärts“ co następuje: „I my także nie licujemy się z profesorem dr. Kleinem, tem mniej, że z powodu wycofania tego dzieła z obiegu, nie mamy sposobności z niem krytycznie się rozprawić. Atoli tak profesor dr. Klein jak i dzieło jego mają w tej sprawie podrzędne znaczenie. Rozstrzygającą w tym sporze jest kwestja zasadnicza, czy postępowanie ludzi wiedzy, którzy sami siebie uważają jako powagi naukowe i etyczne, jest słuszne, ażeby niewygodnego przeciwnika unieszkodliwić sposobem nierzeczowym. Sposób, w jaki tutaj dr. Kleinowi przy użyciu gospodarczego teroru strony przeciwnej uniemożliwiono podanie do publicznej wiadomości pracy naukowej, stanowiącej może produkt długoletniej, mozolnej pracy, narażono na moralną i materjalną stratę jedynie dla jego odmiennego przekonania naukowego, sprzeciwia się nietylko zasadzie swobody naukowej, lecz także zasadom uczciwości“.

Z chwili bieżącej

Dookoła ustawy dziennikarskiej. „Rzeczpospolita“ donosi: „Ministerstwo pracy i opieki społecznej zadecydowało uzgodnić swój projekt ustawy, regulującej normy prawne zawodu dziennikarskiego ze zgłoszonym w tej samej materji projektem klubów sejmowych. Odpowiednie prace rozpoczęte być mają niebawem w porozumieniu z przedstawicielami syndykatów dziennikarskich“.

Zdemolowana „Opinja“ w Kielcach. W nocy na 3 sierpnia wtargnęli przez okno niewykryci dotychczas sprawcy do zakładów graficznych St. Święckiego w Kielcach, w których drukuje się dziennik p. t. „Opinja“; zdemolowali zecernię, oraz rozsypali gotowy do druku zestaw wspomnianego dziennika, również porozrzucali czcionki z kaszt zecerskich.

Skatalogowanie kartotekowe bibljoteki watykańskiej. Turyści ze wszystkich stron świata, podziwiający Rzym i jego cuda, nie domyślają się nawet jakie wielkiej doniosłości dzieło dokonywa się obecnie w wiecznem mieście. Dziełem tem, przedsiębranem i przeprowadzonem całkowicie z funduszu Carnegi'ego jest kompletne skatalogowanie najnowszym amerykańskim systemem kartotekowym słynnej Bibljoteki Watykańskiej, obejmującej 50 000 rękopisów i prawie pół miljona książek. Praca ta, rozpoczęta przed paroma miesiącami przy współudziale dwudziestu ekspertów pod naczelnym kierunkiem Jego Eminencji kardynała Aidana Gasqueta, bibljotekarza i archiwisty Watykanu potrwa, jak przewidują, około pięciu lat. Koszt jej obliczony jest na 25 do 30 tysięcy dolarów. Dwaj watykańscy pracownicy bibljotecz-

ni specjalnie w tym celu udali się do Ameryki, gdzie pracowali w ciągu kilku miesięcy przeważnie przy uniwersytecie w Kolumbji, którego rektor, prof. Nicholas Murray Butler, należy do najwybitniejszych specjalistów-bibljotekarzy. Jeden z kierowników fundacji Carnegi'ego Bishop, wraz z kilkoma kolegami bawi stale w Rzymie, celem nadzorowania dokonywanych prac. Sędziwy wiek kardynała Gasqueta, który ukończył niedawno osiemdziesiąt dwa lata, nie stoi mu bynajmniej na przeszkodzie przy dokonywaniu dzieła, podjętego na tak dużą skalę.

Na pomieszczenie nowego spisu bogactw Bibljoteki Watykańskiej poświęcone zostały byłe stajnie i wozownie Watykanu, w których mieściły się dawniej pojazdy i konie papieskie. Jak wiadomo, do ostatnich jeszcze czasów stajnie te i wozownie zwiedzane były, jako jedna z ciekawostek Rzymu, przez wszystkich cudzoziemców, obecnie wszakże Ojciec św. chętnie udzielił zezwolenia na odpowiednie ich przebudowanie, celem przystosowania obszernych tych pomieszczeń do potrzeb nowego kartotekowego indeksu Bibljoteki. Uczeni, pracujący w Bibljotece Watykańskiej, oczekują z upragnieniem dokończenia podjętej pracy, skatalogowania, która nieskończenie ułatwi a w wielu wypadkach umożliwi im studja, niedostępne obecnie z powodu niemożności zorjentowania się w istniejącym materjale, stale pomnażanym przez dary, składanie na rzecz Bibljoteki przez poszczególne osoby i instytucje.

Akademja dziennikarska w Czechosłowacji. W stołecznem mieście Pradze otwartą została w sposób uroczysty szkoła nauk politycznych. Czechosłowacki minister oświecenia publicznego w przemówieniu swem podczas otwarcia akademji oświadczył, że dziennikarstwo w ramach demokracji zyska znaczenie jako siła rozpędowa. Jeżeli jest mowa o odpowiedzialności demokracji, to dotyczy to w pierwszym rzędzie dziennikarzy.

Prelekcje z dziedziny wiedzy politycznej dla adeptów dziennikarstwa rozpoczną się w jesieni 1928 roku. Akademja uzyska od rządu bibljotekę, złożoną przeważnie z dzieł naukowych i politycznych, archiwum i fundusze na wydawnictwo własnego czasopisma. Jako pierwszy wygłosi w nowo założonej akademji dziennikarskiej w Pradze szereg prelekcji znany wybitny dziennikarz francuski Jules Sauerwein z Paryża.

Odebranie debitu. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych odebrany został debit pocztowy następującym czasopismom zagranicznym, których na obszarze Polski odtąd rozpowszechniać nie wolno: „Bezwirnik", wydawanemu w Charkowie w języku ukraińskim; „Trybuna robotnicza", wydawanemu w Chicago w języku polskim; „Garsas", wydawanemu w języku litewskim w Brooklyn; „Kamunist", wydawanemu w języku białoruskim w Bobrujsku; „Krasnyj Transportnik", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim; „Komunarska Ukrainy", wydawanemu w Charkowie w języku rosyjskim; „Krasnaja Armja", wydawanemu w Kijowie w języku rosyjskim; „Wieczernieje Radjo", wydawanemu w Charkowie w języku rosyjskim; „Gwiazda Młodzieży", wydawanemu w Mińsku w języku polskim; „Ukraińska Hromada", wydawanemu w Nowym Jorku w języku ukraińskim; „Swoboda", wydawanemu w Kladnie w języku czeskim; „Bilszowik", wydawanemu w Charkowie w języku ukraińskim; „Proletarij", wydawanemu w Charkowie w języku rosyjskim; „Nowyj Mir", wydawanemu w Nowym Jorku w języku rosyjskim.

Turcja zaprowadza pismo łacińskie. Z Konstantynopola donoszą, że prace komisji powołanej do zaprowadzenia w całym kraju pisma łacińskiego znacznie postąpiły. Kiedy dawniej sprawa zaprowadzenia pisma łacińskiego w Turcji stanowiła kwestję religijno-sporną, to obecne ministerstwo oświaty poleciło rzeczonej komisji, ażeby sprawę traktowała jedynie ze stanowiska naukowego. Zwolennicy zachowania lub zreformowania pisma arabskiego w ostatnich latach coraz więcej tracili grunt pod nogami, a sfery intelektualne niemal w komplecie oświadczyły się za zaprowadzeniem pisma łacińskiego.

Komisja wspomniana rozpoczęła pracę w przedmiocie wyboru liter, ustalenia ich wymowy oraz reguł piśmienniczych. Bogactwo dźwięków mowy tureckiej wymaga ustalenia przeszło trzydziestu liter. Nowy alfabet ma być zaprowadzony w całym kraju w przeciągu lat dwudziestu. Najmłodsi z dorastającej generacji nie będą się w szkołach więcej uczyć arabskich znaków i liter, gdy starsza część generacji rzeczonej uczyć się będzie obok łacińskiego jeszcze arabskiego pisma.

Drukarnia w tramwaju. W tramwajach berlińskich zoprowadzają obecnie nowość ciekawą o doraźnym druku biletów tramwajowych. Druk biletów tramwajowych odtąd nie będzie drukował poszczególny zakład graficzny, lecz konduktor wydawający pasażerom bilety. Do tego celu służy aparat wagi zaledwie 1,75 kg., który może być noszony na pasku, jak obecnie torba pieniężna. Każdy rulon papieru służy na 4550 biletów. Aparat wydrukowuje na rulonie papieru według potrzeby znak środka lokomocji, wyciąg z przepisów tramwajowych, numer aparatu, liczbę kontrolną z numerem linji, nr. biletu, oraz czy bilet przeznaczony jest dla osoby dorosłej, czy dla dziecka. Kilkoma ruchami konduktora tramwajowego bilet jest wydrukowany.

Dar lorda Rothemere dla dziennikarzy węgierskich. Znany magnat prasowy w Anglji lord Rothermere wręczył bawiącemu u niego publicyście węgierskiemu Racossi 50 000 pengów jako dar dla niezamożnych dziennikarzy węgierskich.

Masowe fałszowanie biletów kolejowych we Francji. Policja francuska aresztowała właściciela drukarni Jeandard'a, lat 60, zamieszkałego w Wersalu. Aresztowany w oficynie swej wydrukował i sprzedał pod ręką za około trzy miljony franków biletów kolejowych. Przeważnie drukował bilety kolejowe 2 klasy, które sprzedawał po taksie 3 klasy. Manipulacje, rzecz ciekawa, trwały przez długi okres czasu i wydały się przypadkowo.

Eksplozja w drukarni. W zakładach graficznych firmy Pass & Garleb w Berlinie nastąpił straszny wybuch motoru. Pewien pracownik drukarski zajęty był puszczaniem w ruch motoru Diesel'a. Z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch motoru; maszynista uległ urwaniu ręki i odniósł również inne śmiertelne uszkodzenia cielesne, a część posowy sali, w której ustawione były maszyny drukarskie, się zarwała. Na ratunek zaalarmowano straż pożarną i miejski wydział pomocy w nieszczęśliwych wypadkach .

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Miesięczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu z dnia 6 sierpnia r. b. zagaił utartym zwyczajem przewodniczący p. W. Jarosz, poczem wiceprezes p. Czosnowski odczytał z polecenia szereg komunikatów stowarzyszenia.

Następnie omówiono wyczerpująco sprawę rozsprzedaży agend kupieckich przez Związek Towarzystw Kupieckich. Dotychczas bywało bowiem tak, że znane agendy kupieckie firmy „Pol“ rozsprzedawane były przez członków Sowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych. Związek Towarzystw Kupieckich zwrócił się coprawda w przedmiocie kolportażu tych agend do prezesa p. Jarosza w celu zajęcia stanowiska w tej sprawie, jednakże po odebraniu uwiadomienia zignorował stanowisko Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu i sam zajął się rozsprzedażą wspomnianych agend.

Takie rozstrzygnięcie sprawy sprzedaży agend kupieckich przez Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wywołało wśród zebranych liczne sprzeciwy i protesty. Po ożywionej dyskusji oraz wyjaśnieniu sprawy przez dyrektora firmy „Pol“ p. Szaflika uchwalili zebrani członkowie wysłać w obronie swych zagrożonych interesów pismo następujące:

Poznań, 8 sierpnia 1928 r.

Związek Towarzystw Kupieckich
na ręce WPana Dyrektora Sikorskiego
w Poznaniu.

Zgodnie z uchwałą zebrania z posiedzenia z dnia 6 sierpnia 1928 r. ma sobie Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych za zaszczyt zakomunikować co następuje:

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu odniósł się pisemnie do naszego Stowarzyszenia celem zajęcia stanowiska w sprawie kolportażu agend kupieckich. Nasz prezes, p. Jarosz, po wszechstronnem zbadaniu sprawy u poszczególnych członków odpisał wyjaśniając wyczerpująco za pismem z dnia 7 lipca 1928 r. i wyraźnie podkreślił nasze stanowisko, zarazem dodał życzenie powiadomienia naszego Stowarzyszenia jak Związek Towarzystw Kupieckich na pismo nasze zareaguje. Ku zdumieniu całego zgromadzenia usłyszeliśmy, że związek nasze pismo zignorował i omijając nas kolporterów porozsyłał do biur, przez co w nielojalny sposób do walki konkurencyjnej względem nas wystąpił.

Nie przesądzając jaki obrót sprawa agend obecnie weźmie, ograniczamy się na dziś do następującego oświadczenia:

1) Związek nie ma prawa, ani formalnie nie jest upoważniony do tego rodzaju transakcji handlowych, na które potrzebuje koniecznie osobny patent handlowy, oraz opłacać winien wszystkie świadczenia, które papiernik ponosić musi.

2) Nie licuje się z stanowiskiem, jakie Związek Towarzystw Kupieckich zajmuje, ażeby wobec członków do konkurencji przystępował, a temsamem tracił na prestiżu. Nasi członkowie wyrazili obawę, że Związek rozpoczął skromnie od agend, a w dalszym ciągu przerzuci się na inne towary.

3) Związkowi jest dostatecznie wiadome, że w sprawie nielojalnego postępowania nauczycielstwa przeprowadziliśmy ostrą walkę, która się oparła aż o gabinet p. prezydenta Rzeczypospolitej i Kuratorjum konkurencji zaniechało, a poszczególni nauczyciele dodatkowo patenty, plus kar, wykupić musieli.

Jesteśmy przekonani, że Związek do takiego napięcia nie dopuści, tem więcej, że jako władza naczelna ma wszelki obowiązek czuwania nad naszemi interesami i nas podchodzić nie może dla zarobienia kilku groszy.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych podaje powyższe Związkowi Towarzystw Kupieckich do wiadomości i prosi o odpowiedź w jakim kierunku zamyśla akcję dalej prowadzić.

Z poważaniem
W. Jarosz, prezes.

Następnie postanowiono w przedmiocie ustalenia cen w przyszłym sezonie zwołać specjalne zebranie na poniedziałek dnia 27 sierpnia o godzinie 7,30 wieczorem w sali posiedzeń lokalu Boulevard przy placu Nowomiejskim.

Z kolei rozpatrywano sprawę sprzedaży pamiątek z Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 przez członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych czy to w lokalach własnych lub też na placu wystawowym. W celu rozpatrzenia tej sprawy wybrano komisję złożoną z pp. prezesa Jarosza, Niemojewskiego i Wojciechowskiego, których zadaniem będzie pertraktowanie z zarządem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Na tem przedmiot obrad się wyczerpał i przewodniczący zebranie, na które przybyło liczne grono członków, solwował.

Protest Małopolski przeciwko handlowi szkolnemu.

(Z ruchu księgarzy i kupców papierniczych w Małopolsce).

Na zjeździe księgarzy i antykwarzy oraz przedstawicieli branży papierniczej powzięto i podano do wiadomości władzom sejmu, ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerstwu skarbu, ministerstwu handlu i przemysłu, kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie, województwom, prasie i związkowi księgarzy następujące rezolucje:

Rezolucja pierwsza: „Zjazd protestuje uroczyście przeciwko podziałowi księgarzy i antykwarzy na dwie kategorje oraz przeciwko uchwale 6-ciu firm wydawniczych o obniżeniu rabatu 10 proc. do tak zwanej II kategorji jako zupełnie nieuzasadniony podział obywateli na kategorje jako sprzeczne z ustawami obowiązującemi państwa Polskiego i niepraktykowany w żadnym innym zawodzie, uważa jako zamach na całe księgarstwo i oświatę oraz na egzystencję tysięcy osób w tym zawodzie od lat pracujących i zasłużonych dla nauki i kultury polskiej.

Zjazd uchwala zwrócić się do wysokich władz, aby obniżyły ceny podręczników szkolnych, jako niedostępne dla ogółu i za wysokie, przez co nauka stanie się dostępniejszą, a analfabetyzm zniknie.

Zjazd protestuje też przeciwko ciągłym zmianom wydań podręczników szkolnych, gdyż zakupione książki mimo wysokich cen tracą w razie wydania nowszego wydania zupełnie swoją wartość i nie mogą więcej być używane już w następnym roku".

Rezolucja druga: „Zjazd protestuje jak najenergiczniej przeciwko istnieniu kramów szkolnych i handlowi przyborami szkolnemi w murach szkolnych. Zwraca uwagę wysokich władz, że zawodowe kupiectwo obciążone wysokiemi podatkami na rzecz skarbu państwa, nie jest w stanie sprostać takowym z powodu konkurencji kramów szkolnych, które dla państwa żadnych świadczeń nie ponoszą.

Zjazd zwraca się do wysokich władz o wzięcie w obronę zawodowe kupiectwo, którego byt z powodu prowadzenia kramów szkolnych jest w najwyższym stopniu zagrożony i które znajduje się u progu kompletnej ruiny gospodarczej.

Zjazd zwraca uwagę wysokich władz na szkodliwość uprawiania handu w szkołach ze względów pedagogicznych i domaga się zupełnego zniesienia kramów szkolnych jak i prowadzenia handlu przyborami szkolnemi w murach szkolnych.

Zjazd zwraca się do wysokich władz, ażeby ze względu na zbliżający się sezon szkolny, na który to kilka dni kupiectwo przez cały rok wyczekuje, już obecnie wydały zarządzenia kładące kres anomaljom".

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Polska. Na obszarze Wielkopolski panował w miesiącu lipcu w przemyśle wyrobów z papieru ruch słaby. Uiszczanie się z zaległości było i jest bardzo opieszałe, atoli obroty wekslowe wzrosły w stosunku do miesięcy uprzednich o jakieś 50 procent. Interesy gotówkowe były i są nieliczne. Surowce nie podrożały, jednakże wyroby towarowe w sierpniu, jak przewidują, znacznie podskoczą w cenie wskutek podwyższonych myt.

Podobne stosunki panowały w lipcu w całej Polsce i na razie nie należy się spodziewać zmian zasadniczych na lepsze.

Czechosłowacja. Staraniem czechosłowackich firm papierniczych założono w Pradze spółkę z ograniczoną poręką, do której przystąpiło około dwudziestu firm przerabiających papier oraz handlujących papierem. Zadaniem spółki z ograniczoną poręką jest kontrola sprzedaży towarów przez członków w kierunku usuwania wzajemnej konkurencji w przedmiocie rywalizacji cennikowej. Równocześnie przyznano firmom kontyngent na podstawie stopnia produkcji w ostatniem półroczu. Konwencja obejmuje przeważnie produkcję worków z papieru, torebek papierowych i papieru opakunkowego.

Austrja. Według urzędowego sprawozdania austrjackiego instytutu dla badania konjunktury nastąpił w rozwoju stosunków gospodarczych pewien zastój i pogorszenie konjunktury. Tem większe znaczenie posiada spotęgowanie produkcji austrjackiego przemysłu papierniczego. W maju r. b. produkcja błonnika drzewnego i miazgi drzewnej osiągnęła niebywały dotychczas stopień produkcji. Wysokość produkcji wynosiła od początku 1928 roku (w nawiasach stan produkcji w danych miesiącach roku poprzedniego) jak następuje: papier: styczeń 1873 (1630), luty 1802 (1575), marzec 1946 (177), kwiecień 1819 (1712), maj 1903 (1748) wagonów; błonnik drzewny: styczeń 1675 (1586), luty 1565 (1439), marzec 1758 (1684), kwiecień 1664 (1625), maj 1802 (1661) wagonów; miazga drzewna: styczeń 692 (802), luty 701 (611), marzec 877 (805), kwiecień 976 (825), maj 1005 (819) wagonów; tektura: styczeń 364 (439), luty 385 (326), marzec 502 (420), kwiecień 506 (477), maj 529 (552) wagonów.

Niemcy. Stopa zatrudnienia w przemyśle papierniczym, która w maju r. b. po raz pierwszy od początku r. b. się zmniejszyła, w ciągu czerwca znowu się podniosła i to na najwyższą stopę roku bieżącego. W czerwcu r. b. zatrudnionych było 90,4 procent członków wszystkich stowarzyszeń papierniczych, gdy w czerwcu roku ubiegłego stopa zatrudnienia wynosiła 84,8 procent. Pomimo tak pomyślnego stanu poszukujących pracy jest mnóstwo.

Położenie w przemyśle papierniczym, tekturowym, celulozy i miazgi drzewnej w miesiącu lipcu było niekoniecznie pomyślne, panował do pewnego stopnia zastój, który fabrykantów powodował do udzielania większych kredytów na dostawy krajowe i zagraniczne.

Zapędy wodne w miesiącu lipcu dalszemu uległy pogorszeniu; obniżyły się po części niemal na 33⅓ % siły normalnej, co oczywiście przyczyniło się do podrożenia kosztów produkcji. Odpowiednio do tego zmniejszyła się produkcja miazgi drzewnej.

Największy koncern celulozowy w Niemczech „Waldhof", zamierza zbudować w Kexholm we Finlandji fabrykę masy papierowej. W tej sprawie donosi finlandzkie fachowe czasopismo papiernicze „Pappers- och Travarutielchrift för Finland" następujące wyłuszczenia dyrektora koncernu „Waldhof", Ottona Clemm, który niedawno temu bawił we Finlandji. Clemm podczas rozmowy wywiadowczej oświadczył, że podróżuje po Finlandji dla własnej przyjemności i z tą podróżą nie łączy żadnych konkretnych interesów, chociaż zwiedził słynne wodospady finlandzkie Imatra. Clemm wyraźnie zaznaczył, że koncern niemiecki „Waldhof" nie powziął dotychczas żadnej decyzji, kiedy i w jakich rozmiarach fabryka w Kexholm zostanie zbudowaną. To zależy od położenia na rynku zbytu masy na wyrób papieru i stosunków ogólnych, jak naprzykład dostawy surowca. Clemm nadal zaznaczył, że koncern „Waldhof" grunta pod Kexholm przedewszystkiem zakupił był w tym celu, ażeby mieć miejsce na skład surowca i sposobność do komunikacji wodnej nad pobrzeżem jeziora Ladoga. O polityce zakupu drzewa wyrazić się nie chciał, gdyż na wydział handlowy wpływu nie posiada, jednakże możliwem jest, że grunt zakupiono także w tym celu, ażeby móc drewno sprowadzać z Rosji.

Bułgarja. Długotrwałe układy pomiędzy rządem bułgarskim a przedstawicielami przemysłu papierniczego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Rząd bułgarski przyznał krajowemu przemysłowi papierniczemu nietylko ulgi celne i zniżkę opłat za przewóz kolejowy, lecz pozatem postanowił udzielać subwencji większej liczbie przedsiębiorstw papierniczych. Rząd bułgarski postanowił przyczynić się do uzdrowienia krajowego przemysłu paperniczego. W 1921 roku sta-

wionych zostało 12 zakładów przemysłu papierniczego pod ochronę ustawy przemysłowej. W roku 1927 liczba tych zakładów podwyższyła się na 33. Razem korzystało w 1927 r. 1013 zakładów z ochrony wspomnianej ustawy. Pod koniec 1927 roku inwestowanych w tych fabrykach było około 4,5 miljardów lewów.

Ameryka. Firma „International Paper Co", rozpoczęła budowę nowej fabryki masy papierowej i papieru w Mobile, Alabama, w pobliżu zatoki meksykańskiej. Nowa fabryka obliczoną jest na 170 tonn produkcji dziennej papierów pakunkowych i będzie pierwszą fabryką błonnika drzewnego oraz papieru w stanie Alabama.

Razem z tą fabryką posiadać będzie firma „International Paper Co" pięć fabryk papieru opakunkowego z zdolnością produkcyjną 700 tonn dziennie. Firma rzeczona jest największem przedsiębiorstwem na całej kuli ziemskiej w produkcji papieru opakunkowego.

Indje. Według sprawozdania generalnego konsulatu szwedzkiego w Kalkucie wahały się w okresie gospodarczym marzec 1927 do marca 1928 r. na indyjskim rynku zbytu ceny za papier gazetowy pomiędzy 0—2—3 i 0—2—6 Rs. za funt. Na goroszenie rynku zbytu wpłynęły tańsze oferty firm europejskich. Import makulatury gazetowej odgrywa nadal poważną rolę w powszechnym imporcie papieru i wzniósł się z 657 400 cwts. w 1926 roku na 702 400 w roku ubiegłym. Sprowadzaną makulaturę gazetową używa się w Indjach do owijania towarów; pomimoto w ostatnim czasie wzmógł się również dowóz papierów opakunkowych.

Notatki

Spisy podręczników dla młodzieży szkolnej. Z Warszawy donoszą: Kuratorja okręgów szkolnych poleciły kierownictwom szkół powszechnych i średnich w związku z zbliżającym się rokiem szkolnym, ażeby przygotowały dla młodzieży dokładne spisy wymaganych podręczników. Spisy te mają być wywieszane w klasach dla orjentacji uczniów.

Kupcy papiernicy sprzedający książki i przybory szkolne mogą spisy te na życzenie przejrzeć w urzędach kuratorji szkolnych.

Zwalczanie lichwiarskich cen za papiery wartościowe w Polsce. Z Warszawy donoszą: Władze skarbowe stwierdziły, że domy i instytucje bankowe sprzedawają często po wygórowanych cenach rozmaite obligacje i papiery wartościowe; szczególnie lichwiarskie ceny pobierane są przy sprzedaży na raty dolarówek, za które pobierane są ceny sięgające 150 złotych za sztukę. Winnym naruszenia przepisów o handlu papierami wartościowymi odebrane zostaną koncesje bankowe.

Obniżenie opłat za inkaso weksli i czeków. P. K. O. znacznie obniżyła dotychczasowe opłaty za inkaso weksli i czeków. Za inkaso weksli miejscowych pobiera obecnie 1 pro mille (minimum 50 gr.) a przy kwotach weksli od 1 do 2 tys. tylko 0,5 pro mille. Przy wekslach inkasowanych za pośrednictwem oddziałów PKO. dolicza się do każdego weksla 50 gr. tytułem porta. Przy inkasach weksli w miejscowościach, w których PKO. posługuje się korespondentami pobiera się należność w zależności od kwoty weksla — mianowicie od 1,25 zł wzwyż.

Inkaso czeków oblicza się tak samo jak weksli a przy zwrocie niewykupionych lub protestowanych weksli dolicza PKO. 70 gr. od sztuki tytułem kosztów.

Pocztowe przekazy pieniężne. Ministerstwo poczt i telegrafu zamierza, jak z Warszawy donoszą, zaprowadzić gwoli usprawnienia ruchu pocztowego w najbliższym czasie doręczanie przekazów pieniężnych i listów wartościowych także w niedziele i święta. Pozatem poszczególne dyrekcje poczt zarządziły, ażeby wszystkie przesyłki pieniężne niedoręczalne adresatom były natychmiast, a najdalej w ciągu dni trzech zwracane nadawcom.

Kontrakty literackie w Rosji sowieckiej. Komisarjat oświaty ogłosił był opracowany wzór kontraktu, który ma obowiązywać tak literata jak wydawcę na przeciąg lat czterech. Z kontraktu korzystać mogą rutynowani i początkujący literaci. Ilość egzemplarzy minimalnie ma wynosić 5 000; honorarjum za powieść ma wynosić 140 rubli, za inne dzieła 80 rubli, za tłomaczenia 50 rubli od arkusza, a za poezje 35 kopiejek od wiersza.

Robotnica fabryczna autorką. Najpoczytniejsza w Ameryce autorka powieści kryminalnych, Mary Roberts Reinhart, pracuje jako zwykła robotnica w pewnej fabryce w Waszyngtonie. Nawet blizcy znajomi nie wiedzą, gdzie i kiedy dzieła swe pisuje, ona sama zaś z przekąsem twierdzi, że podczas pracy we fabryce.

Nadużywanie firmy Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z okazji organizującej się Powszechnej Wystawy Krajowej mnożą się wydawnictwa, które mniej lub więcej podszywają się pod firmę Powszechnej Wystawy Krajowej, usiłując w tekście swych publikacyj wprowadzić w błąd publiczność i wmówić w nią, że poza nimi stoi Wystawa. Wydawnictwa te oczywiście obliczone są na zysk przedsiębiorców, mimo że są reklamowane jako ideowe, a koszty ich ma zapłacić przemysł i handel w formie płatnych ogłoszeń i artykułów. Tendencją naszą jest oszczędzać możliwie wszystkie czynniki, biorące udział w Wystawie, ponieważ one i tak już ponoszą poważne ofiary. Dlatego odmówiliśmy i odmawiamy kategorycznie wszystkim tego rodzaju imprezom naszego poparcia, czy to w postaci protektoratu, czy też listów polecających i t. p. Z żadnem z tych wydawnictw nie mamy nic wspólnego Podajemy to do wiadomości, żeby zainteresowane czynniki raz na zawsze wiedziały, jak postąpić, gdyby ktokolwiek w pobnych wypadkach powoływał się na wystawę.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

* * *

Ukazał się nr. 8 Echa P. W. K. Przedstawia się on niezwykle barwnie i żywo. Na treść składają się następujące artykuły: Prezydent Rzeczypospolitej na terenach P. W. K., Minister Przemysłu i Handlu w P. W. K., Dr. Bertoni, Udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych w P. W. K., Dr. A. Rozmiarek, P. W. K. a przemysł superfosfatowy, Inż. Biedrzycki, P. W. K. a normalizacja w rolnictwie, Szczurkiewicz, Co

dają wystawy miastom, St. Sawicki — Oświetlenie wystaw współczesnych, St. Punicki, P. W. K. buduje największy hotel w Polsce, Plakat, nalepka P. W. K., kronika P. W. K. Numer zawiera efektowną wkładkę w postaci arkuszy nalepek propagandowych P. W. K. Wzór nalepki znajduje się również na stronie tytułowej.

Wiadomości z firm

Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Zakłady Wydawnicze T. M. S. W., Sp. Akc. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r., figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 4 901 893,70 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotówka 23 378,46 zł; waluty 993,14 zł; papiery wartościowe 18 428,30 zł; rymesy 77 629,45 zł; wydawnictwa 965 273,33 zł; dłużnicy banki 296 603,36 zł; dłużnicy książkowi hurtu 325 191,16 zł (w tem 18 167,74 zł nieściągalni); dłużnicy księgarń 155 371,10 zł (w tem 7 240,70 zł nieściągalni); pobrania pocztowe 2 169,51 zł; zapasy księgarń Lwów, Warszawa 263 563,84 zł; maszyny i urządzenia (po odpisie 73 844,97 zł) 567 670 zł; urządzenia biur i magazynów we Lwowie i Warszawie razem 2 zł; nieruchomości (po odpisie 95 400 zł) 1 626 000 zł; weksle kaucyjne 262 340 zł; pretensje żyrowe 169 854,82 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 2 625 000 zł; fundusz rezerwowy 228 065,24 zł; niepodjęte dywidendy: za 1924 rok 6 945 zł, za 1925 rok 2 577,25 zł, za 1926 rok 5 080 zł; traty 70 995,68 zł; wierzyciele: autorzy 211 575,23 zł, książkowi 779 292,53 zł, dostawcy 43 832,52 zł, drobni 5 961,32 zł, księgarń 74 415,35 zł; prenumeraty czasopism otrzymane na 1928 rok 1 175,20 zł; różne należytości za grudzień 75 907,82 zł; reszta podatku dochodowego na 1927 rok i inne należytości skarbowe 103 383,43 zł; wierzyciele kaucyjni 262 340 zł; zobowiązania żyrowe 169 854,82 złotych.

Rachunek strat: waluty 188,85 zł; odpis nieściągalnych rymes 1 500 zł; odpis nieściągalnych wierzytelności 25 408,44 zł; odpis na nieruchomościach 95 400 zł; odpis na maszynach i urządzeniach technicznych 73 844,97 zł; wydawnictwo czasopism 10 607,13 zł; koszty ogólne 281 589,63 zł; odsetki 131 785,67 zł; podatki i opłaty skarbowe 231 605,60 zł, z czego 86 927,35 zł przeniesiono na konta produkcji.

Przeniesiono zysk z roku 1926 w sumie 232,39 zł do czystego zysku w 1927 roku wynoszącym 235 259,92 zł, tak że do podziału pozostała suma 2352492,31 złotych. Walne zgromadzenie akcjonarjuszy z dnia 25 maja 1928 r. uchwaliło dywidendę po 40 groszy od akcji, płatną w dniu 1 listopada r. b.

Dyrekcja firmy składa się z pp. dr. J. Piątka, J. Tretera i E. Żychiewicza.

„Księgarnia Rolnicza“, Spółka Wydawnicza z o. o., Warszawa. Firma ogłosiła bilans za r. 1927, figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 114 547,01 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotówka w kasie 953,23 zł; banki 14 551,21 zł; towary 70 871,75 zł; niewykończone wydawnictwa 808,49 zł; papier drukowy 3 312,60 zł; dłużnicy 19 558,34 zł; papiery lokacyjne 2 500 zł; ruchomości 1 947,64 zł; sumy przechodnie 42,75 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 25 000 zł; kapitał zapasowy 16 996,29 zł; dywidenda niewypłacona 873,34 zł; udziały do zwrotu 442 zł; wierzyciele 20 575,25 zł; obce lokaty 1 200 zł; weksle 400 zł; autorzy za niesprzedane wydawnictwa 33,681,50 zł; sumy przechodnie 520 złotych.

Rachunek strat: koszty ogólne 64 069,75 zł; amortyzacja 216,40 zł; straty na udziałach w obcych 244,84 zł; straty na dłużnikach 544,19 złotych. — Rachunek zysków: zysk na wydawnictwach 25 143,19 zł; zysk na sortymencie 54 571,48 zł; różnica kursu 3,50 zł; procenty bankowe 215,64 złotych. — Czysty zysk do podziału: 14 858,63 złotych.

Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch“, Sp. Akc., Warszawa. Bilans firmy ogłoszony na 31 grudnia 1927 roku figuruje w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 3 132 387,83 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 16 816,41 zł; towary 934 839,74 zł; nieruchomości 565 610,26 zł; ruchomości 297 791,82 zł; automaty 338 256,37 zł; samochody 52 472,94 zł; dłużnicy 860 286,15 zł; banki 39 623,29 zł; weksle obce 9 782,37 zł; papiery procentowe i udziały 16 908,48 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 300 000 zł; kapitał zapasowy 72 964,84 zł; dostawcy komisowi i dostawcy zagraniczni 907 000,71 zł; administracje 475 106,71 zł; wierzyciele 583 563,70 zł; banki 42 326,81 zł; weksle własne 80 000 zł; fundusz rezerwowy 48 045,31 zł; fundusz budowy domu 130 000 zł; rezerwa na amortyzację ruchomości 135 173,79 zł; amortyzacja nieruchomości 22 930 zł; podatki do zapłacenia 50 000 zł; niepobrana dywidenda 6 713,88 zł; należności z tytułu eksploatacji koncesji 179 001,04 złotych.

Rachunek strat: koszty handlowe 2 196 667,97 zł; należności przepadłe 39 324,58 zł; procenty 22 063,72 zł; rezerwa na amortyzację nieruchomości 11 560 zł; rezerwa na amortyzację ruchomości 59 402,30 zł; fundusz rezerwowy 12 000 zł; fundusz budowy domu 50 000 zł; ministerstwo komunikacji 176 601,04 zł; Czerwony Krzyż w Katowicach 2400 złotych. — Rachunek zysków: towary 2 593 086,52 zł; reklamy 86 689,96 zł; automaty 36 148,62 zł; kupony i różnica kursów 3 655,55 złotych.

Czysty zysk do podziału wynosił 99 561,04 złotych. Dywidendę za rok 1927 po 1,80 złotych od akcji wypłaca kasa zarządu po złożeniu odpowiednich kuponów.

Franciszek Zawadzki, Bydgoska Fabryka Stempli, Bydgoszcz. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Bydgoszczy zapisano, że właścicielem firmy jest Franciszek Zawadzki z Bydgoszczy.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu“, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70